

Słowacy oburzeni po zabójstwie dziennikarza śledczego

4 marca 2018

20 tys. osób manifestowało na ulicach Bratysławy, domagając się dymisji rząd Roberta Fico. Mniejsze, kilkusetosobowe zgromadzenia odbyły się wczoraj również w innych miastach. Obywatelami wstrząsnęło zabójstwo dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego narzeczonej Martiny Kusznirovej.

Kuciak pracował dla portalu Aktuality.sk od trzech lat. Badał niejasne interesy na styku biznesu, zorganizowanych grup przestępczych i rządu Fico. W jednym z ostatnich reportaży, opublikowanym w lutym, pisał o przedsiębiorcy Mariánie Kocnerze, opisując, jak ten miał unikać opodatkowania, sprzedając drogie apartamenty i uchylając się od płacenia VAT-u. Po jego tekstach pokazujących, jak zaznajomieni z członkami rządu biznesnemi oszukują fiskusa, w słowackich mediach pojawiły się żądania dymisji spraw wewnętrznych Roberta Kalinaka.

Kuciak miał zamiar także dowieść skali działania na Słowacji struktur kalabryjskiej ,Ndranghety. 28 lutego portal, w którym pracował, opublikował jego niedokończony materiał. Wynika z niego, iż na południu Słowacji działały firmy prowadzone przez włoskich „biznesmenów”, które dzięki przychylności niektórych wysoko postawionych polityków mogły przejmować i defraudować pieniądze z funduszy unijnych przeznaczonych na rozwój tego ubogiego regionu.

Dziennikarz został zastrzelony we własnym domu, między ubiegłym czwartkiem a niedzielą. Zabito też jego partnerkę. Szef słowackiej policji Tibor Gaszpar nie zawahał się określić zdarzenia jako „egzekucji” i obiecał, że podległa mu służba

będzie w szczególny sposób ochraniać niektórych dziennikarzy.

Demonstracja 2 marca była jedną z większych na Słowacji od początku lat 90. Zabójstwo 27-letniego dziennikarza wstrząsnęło opinią publiczną. Dlatego chociaż prezydent Andrej Kiska prosił, by planowana manifestacja była poważnym marszem pamięci bez haseł, transparentów i wspólnego skandowania, obywatelki i obywatele nie posłuchali. „Precz z mafią”, „Dymisja” – wołali pod adresem rządu. Przypominali, że słowacki premier chętnie epatował niechęcią wobec mediów, nazywając dziennikarzy „brudnymi dziwkami”. Do przeproszenia za tego rodzaju komentarze Fico wezwał także Christophe Deloire, szef organizacji Reporterzy bez Granic.

Demonstranci żądali również, by policja zgodnie z pierwszymi zapowiedziami przeprowadziła w tej sprawie naprawdę drobiazgowy śledztwo, a nie poprzestała na skonstatowaniu, że winni są „nieznani sprawcy”. Słowacki rząd zaoferował za informacje o zabójcach, także anonimowe, nagrodę w wysokości miliona euro. Policja aresztowała jednego z antybohaterów ostatniego, niedokończonego tekstu Kuciaka, włoskiego biznesmena Antonino Vadalę i jego dwóch braci. Uczestnicy demonstracji nie byli jednak wcale przekonani co do tego, czy faktycznie okoliczności skandalicznego morderstwa ma szansę zostać do końca wyjaśnione.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu